

31 stycznia 1983 roku odszedł od nas na zawsze

SP. JACEK JERZ

Jeden z założycieli MKR, członek władz regionu NSZZ Solidarność Ziemia Radomska, delegat na I KZD NSZZ Solidarność, przywódca radomskiej KPN. Inter nowany, bity, wyrzucony z pracy za swą działalność. Zmarł nagle. Jego pogrzeb 3 lutego 1983 r. zgromadził ogromną rzeszę ludzi. Po uroczystości w Kościele św. Teresy na Borkach trumna z jego doczesnymi rzeczami została przeniesiona na ramionach kolegów i przyjaciół na pobliski cmentarz. Spoczęła w grobie pokrytym stosiem wieńców i kwiatów. Na grobie spoczął wieniec z literą "V" i podpisem od Lecha Wałęsy i Andrzeja Sobieraja.

Po raz pierwszy od czasu swego uwolnienia wystąpił publicznie Andrzej Sobieraj, Przewodniczący regionu NSZZ Solidarność Ziemia Radomska i członek Komisji Krajowej. W imieniu nas wszystkich - obecnych podczas ostatniej drogi Jacka osobiście lub myślami - przypomniał drogę życia naszego Kolegi, a zwłaszcza jej ostatni okres, znaczony ogromnym wysiłkiem włożonym w walkę o niepodległą Polskę. W mocnych słowach przypomniał, że walka nie jest skończona. Wołamy za Andrzejem: Jacku! Nie złożymy broni! Będziemy dalej prowadzić Twoje dzieło! Spoczywaj w spokoju!

W SPRAWIE SAMORZĄDU

Władze nie mogą cieszyć się sukcesami w organizacji realnych związków zawodowych. Już teraz wiadomo, że nawet stosując "logikę Urbana", związków tych nie można uznać za reprezentację ludzi pracy. Tym większe znaczenie przywiązują władze do całkowitego podporządkowania sobie samorządów pracowniczych, które pomimo ograniczeń określonych przepisami o tzw. zawieszaniu stanu wojennego, zachowują pewne uprawnienia i mogą skutecznie bronić ludzi pracy. Główną drogą do opanowania samorządów przez władze jest:

- rozwiązywanie samorządów demokratycznie wybranych przed 13 grudnia 1981 r.
- przeprowadzanie manipulowanych wyborów, zapewniających opanowanie samorządów przez ludzi zniewolonych i posłusznych.

Władze liczą na to, że ci, którzy są wierni Solidarności zbojkotują samorządy, że kategorycznie odmówią kandydowania. Co robić w tej sytuacji? Jasne stanowisko zajął Lech Wałęsa w wypowiedzi, której publiczne wygłoszenie uderzyło władze 16 grudnia 1982 r.: "Powinniśmy zabiegać przez wszystkie dostępne nam drogi, w sposób publiczny, jawny, demokratyczny o nasze wolności zawodowe, związki twórcze i stowarzyszenia..." Mówiąc o nurtach działalności Solidarności wskazał: "Drugi nurt to samorządne warsztaty pracy, oparte na logice ekonomicznej. To wielka sprawa jak być gospodarzem w domu, w zakładzie, w Uniwersytecie, w redakcji, w spółdzielni, w dzielnicy, w mieście..."

Naszym zadaniem:

- walczyć tam, gdzie samorząd będzie działał na zasadach określonych ustawą z października 1981 r. i będzie w stanie faktycznie reprezentować samorząd, członkowie Solidarności mogą aktywnie włączać się do jego pracy;
- zgłoszenie kandydatury do samorządu należy traktować jako wyraz zaufania kolegów - zaufania tego nie wolno zawieść;
- praca w samorządzie dla dobra załogi i z jej mandatu nie jest kolaboracją oczywiście należy uważać na próby manipulowania przez dyrekcję i partię;
- w przypadku uniemożliwienia przez przeciwników działalności samorządu można protestować /np. votum separatum, np. zawieszenie działalności z określonego powodu/.

Ukazał się specjalny numer Solidarności Ziemi Radomskiej dla rolników. Przedstawiamy interesujący wywiad z jednym z działaczy rolniczych, zawarty

w tym numerze.

Redakcja: Czy wiesz, że powstała Rada Solidarności Ziemi Radomskiej która kieruje całą Solidarnością w województwie? Odpowiedź: Wiem.
R - Czy jesteś jej członkiem? O - Nie. Wiem o niej z waszego biuletynu.
R - Skoro jeden z pierwszych działaczy dowiaduje się o niej z biuletynu, to kto ją tworzy? O - Gdybym ja ją tworzył, to nie powiedziałbym o tym publicznie. Ci z Rady są bardzo ostrożni. Ja ich rozumiem. Nie jest to walka o przetrwanie.
R - Czy ich nie uważasz za godnych wiary? O - Nie. Każdy z ważnych działaczy nie powiedział, że nie ma wiary. Każdy mówi, że to nie on, ale nikt nie protestuje. Ci są wiarygodni. Zrobię to co Rada będzie chciała odemnie. A nazwiska tego wywiadu też nie dam. Nie chcę być bohaterem w więzieniu - na wolności mogę się przydać.
R - Teraz o działaniu: czy ustawa o społeczno-rolniczych organizacjach rolników daje jakieś możliwości? O - Partia i rząd walczą z narodem i niszczy jego niezależność. Wydali ustawę która niszczy samorząd chłopski - w ten sposób niszczy chłopów.
R - Co to znaczy niszcza chłopów? O - Dosłownie niszcza. Kiedyś chłop nasurami bronik skrawka ziemi. Teraz dzieci nie chcą ojcowizny, uciekają do miasta, a stary ojciec sam i dobrowolnie oddaje grunt państwu za darmo.
R - Za rentę. O - Za darmo, bo rentę otrzymuje rolnik ze składki emerytalnej, którą płaci.
R - Co to ma wspólnego z kółkami rolniczymi? O - Ma. Polska jest jedynym krajem podbitym przez komunistów, w którym ocalało indywidualne rolnictwo. Oni świadomie to rolnictwo niszczą. Doprowadzą do takiego spadku produkcji rolnej, że wszyscy będziemy głodni. Wtedy będą mówić, że chłopi-kułacy są winni. Będą w ten sposób szukać poparcia dla swojej władzy dla kolektywizacji. Oni chcą tego, co jest w sowietach.
R - Czy tego próbowali za Stalina. O - Wtedy im nie wyszło. Samorząd chłopski mógłby nas bronić. Dlatego go niszczą.
R - Kółka rolnicze mają według ustawy wielkie uprawnienia. O - Ustawa daje władzom krajowym i wojewódzkim związek /kółek i org. rolniczych/ prawo kontrolowania działalności w gminach. Władze te mogą dać zlecenie co i jak zrobić. Mogą nawet zmieniać uchwały walnych zgromadzeń członków. Ustawa ta jest gwałtownie wszystkie dotychczasowe prawa wzięte.
R - A gdyby wznowić członków Solidarności, by wstąpili do kółek, a wybrani do władz, walczyli o polskie rolnictwo? O - To nierealne. Takie wznowienie spowodowałoby przesłuchania, represje. SP musiałoby działaczy do wycofania się z wyborów, a walczyliby czerwone pszczołki wskazane przez władze. Gazety i TV ogłoszą że chłopi popierają kółka i oddają się od Solidarności.
R - Nie próbujecie strajkować? O - Nie. Nie trzeba nam bohaterów, tylko do pracy.
R - O jakiej pracy mówisz? O - O pracy w gospodarstwie.
R - Jeśli już dzisiaj zebranie jest i kółko się zawiązało, to wobec czego tego jeden z naszych. R - Mówisz że bojkotujecie. O - Tak, ale rolni nie zawadzi. Musimy wiedzieć co się dzieje. W kilku wsiach przygotowaliśmy się do wyboru sołtysów. Wie wszystko o wsi, to musi być z Solidarności. Poza tym zebranie wiejskie może przeciwstawić się kółkom. Takie zebranie zwołuje sołtys. Ugadujemy się, którego z nas wybrać do zarządu i rady nadzorczej P nku, GS i SKR. Poza tym zbieramy informacje o milicji, urzędnikach, pracownikach gminy. Wiemy o każdym ich draństwie. Przyjdzie im to odpowiedzieć za to. Już wiemy o czym się mówi nie tylko w GS i Radzie Rolniczej, ale także na egzekutywie. Chcemy dwóch swoich ludzi wybrać do związku producentów - musimy wiedzieć co nam szkodzą.
R - Jaką rolę odgrywa to państwo podziemne. O - Raczej grupa operacyjna. W naszym państwie nie bijemy. Do tej pory myśmy wiecowali a oni notowali. Skutkiem tego jest tysiące ludzi w więzieniach. Teraz my notujemy, a władza bawie w wstecznotowanie demokracji. To co robia nie będzie bezkarno.